

Warszawa, 30 stycznia 2024 r.

dr hab. Adam Fijałkowski prof. UW
Uniwersytet Warszawski
Wydział Pedagogiczny
Zakład Humanistycznych Podstaw Pedagogiki
ul. Mokotowska 16/20
00-561 Warszawa

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Macieja Teuchmanna
pt. „Praca dymensją rozwoju i integracji ekologicznej osadzonych”,
Lublin 2023**

Przedstawiona do recenzji praca składa się z wprowadzenia, dziewięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii, spisu tablic, rysunków, wykresów, streszczenia oraz obszernych aneksów. Łącznie liczy 378 stron. W pracy podjęty jest bardzo ważny i aktualny temat roli pedagogicznej pracy w resocjalizacji osadzonych na przykładzie wybranych dwóch miejsc – w Olsztynie i Lublinie, na podstawie analizy ankiet 153 osadzonych. Tematyka pracy wpisuje się w aktualne dyskusje na temat pracy osadzonych. Jak autor słusznie zauważa: „Praca osadzonych przed 2017 r. nie była zjawiskiem powszechnym. [...] Praca jest resocjalizująca jedynie wtedy, kiedy powoduje u więźnia pożądane zmiany. [...] Wartość pracy to stabilne, dobrze płatne zajęcie, gwarantujące w głównej mierze zaspokojenie potrzeb ekonomicznych, ale też zapewniające przewidywalną ścieżkę kariery, opartą na wolności, samorealizacji, kreatywności” (s. 156-157). Autor sugeruje więc skupienie się na pedagogicznym aspekcie pracy



osadzonych, skoro pisze o świadomym kształtowaniu postaw i celów życiowych. Stan prawny podany jest na 30.11.2023 r. Temat jest więc bardzo ważny i aktualny. Zasluguje bez wątpienia na pogłębioną analizę i namysł w aspekcie pedagogicznym.

Recenzowana praca składa się z części teoretycznej (rozdziały I – VII), metodologicznej (rozdział VIII) oraz empirycznej (rozdział IX). We wprowadzeniu Autor prezentuje własne rozumienie tematu i użytych w nim pojęć. W zakończeniu dokonuje syntetycznego podsumowania wyników pracy. Bibliografia, spisy tablic, rysunków, wykresów i aneksy, w których zawarte zostały m.in. ankiety, które stały się podstawą analizy, uzupełniają niezbędną dokumentację. Pod względem formalnym jest więc recenzowana praca napisana poprawnie.

Zagadnienie znaczenia pracy w życiu człowieka występuje od zarania dziejów – na płaszczyźnie egzystencjalnej, teologicznej, filozoficznej, ekonomicznej, technologicznej, pedagogicznej, psychologicznej, prawnej i wielu innych. Jak rozumiem z kontekstu miejsca, gdzie recenzowana praca doktorska powstała, czyli w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, gdzie jest bronią w dyscyplinie: pedagogika, Autor koncentruje się na aspekcie pedagogicznym pracy – w tym zwłaszcza na pedagogice resocjalizacyjnej. Zagadnieniem tym zajmowali się między innymi Stanisław Jedlewski, Czesław Czapów, Stanisław Walczak, Adam



Podgórecki, Maria Grzegorzewska, Marek Konopczyński, Anna Fidelus i inni. Aspekt pracy w życiu człowieka dorosłego podejmowany był w XX i XXI wieku również przez wielu autorów w subdyscyplinie: andragogika. Przed nimi byli jednak inni liczni prekursorzy szerzej pojętej pedagogiki pracy, szkoły pracy, wychowania przez pracę. Chciałbym wspomnieć, że o psychologicznym i pedagogicznym – a nie tylko teologicznym – znaczeniu pracy fizycznej w życiu człowieka w warunkach izolacji (w klasztorze!) pisał w VI wieku św. Benedykt z Nursji: „Bezczynność jest wrogiem duszy” (*Reguła*, rozdział 48: „O codziennej pracy ręcznej”, zresztą przytoczony za św. Bazylim Wielkim). O wzajemnym wpływie wychowania i pracy fizycznej pisał w połowie XVII wieku pedagog Jan Amos Komeński w *Wielkiej dydaktyce*: „A jeśli ktoś powie: co z tego wyniknie, gdy robotnicy, wieśniacy, tragarze, ba, nawet i babięta będą uczonymi? Odpowiem: nastąpi to, że jeśli się owo powszechne wykształcenie młodzieży zorganizuje we właściwy sposób – nikomu odtąd nie zabraknie tworzywa dla myśli, życzeń, dążeń, a wreszcie i dla pracy” (rozdz. IX). O pedagogicznej roli pracy fizycznej w poglądach Jana Amosa Komeńskiego pisałem szerzej w książce pod redakcją Beaty Mydlowskiej pt. *Aksjologiczne aspekty pracy w procesie resocjalizacji* (Kraków: Impuls, 2021). O roli nauczyciela jako osoby, która ma przygotowywać dzieci i ich rodziców / opiekunów do pracy, właśnie w aspekcie pedagogicznym, pisali działacze Komisji Edukacji Narodowej – między innymi ks. Grzegorz Piramowicz w *Powinnościach nauczyciela* (1787). Zwłaszcza w nurcie pedagogiki naturalistycznej praca



fizyczna odgrywała fundamentalne znaczenie. O docenieniu roli pracy i ludzi pracy pisał Jan Jakub Rousseau w swym klasycznym dziele pt. *Emil, czyli o wychowaniu* (1762), a za nim – rozwinął tę myśl w praktyce i teorii pedagogicznej Jan Henryk Pestalozzi w *Jak Gertruda uczy swoje dzieci* (1801) i Fryderyk Adolf Diesterweg w *Prze-wodniku kształcenia nauczycieli* (1835).

Przytoczę tu choćby wypowiedź Diesterwega na ten temat: „Przyzwyczajaj ucznia do pracy, uczynj mu ją nie tylko miłą, uczynj ją jego drugą naturą [...]. Każ uczniowi pracować, samodzielnie pracować, przyzwyczajaj go do tego, aby wiedział, iż tylko własnymi siłami przyswoi sobie przedmioty, że sam musi myśleć, sam szukać, sam starać się o to, aby w zmaganiach wydobyć swoje drzemiące siły. [...] Chwała naszym czasom, że zaczęto uznawać wartość pracy i szanować pracującego człowieka, obojętnie jakiego rodzaju jest jego praca!”

Na początku wieku XX dojrzała, w nurcie Nowego Wychowania, koncepcja „szkoły pracy”. Georg Kerschensteiner w książce *Pojęcie szkoły pracy* (1912) pisał o fizycznym, społecznym i moralnym znaczeniu pracy fizycznej w wychowaniu. Myśl ta rozwinięta została przez Pawła Błońskiego i Antoniego Makarenkę. Ten ostatni zwłaszcza w duchu szkoły pracy tworzył kolonie dla nieletnich przestępców lub bezdomnych „bezprizornych”, w wieku do 21 lat, opisane między innymi w *Poemacie pedagogicznym* (1935). Jest to więc praktyczna pedagogika resocjalizacji przez pracę fizyczną w grupie terapeutycznej, którą Makarenko nazywał „kolektywem”, w poczuciu

wzajemnej odpowiedzialności, sprawczości, w kształtowaniu postaw wewnątrzsterownych i aktywnych. Możemy nie zgadzać się z nim pod względem politycznym, lecz chodzi mi tu wyłącznie o jego poglądy pedagogiczne.

Tego wszystkiego w rozdziałach teoretycznych recenzowanej pracy zabrakło, bądź zostało jedynie bardzo skrótowo i hasłowo zasygnalizowane. Zamiast tego w recenzowanej pracy Autor często odwołuje się na przykład do publikacji Janusza Gajdy, który pisał o wychowaniu do sztuki i przez sztukę i wpisuje się w pedagogikę kultury. Jeszcze więcej jest odniesień do teologii, a w szczególności do nauki społecznej Kościoła. Według mnie nie znajduje to uzasadnienia w części eksperymentalnej pracy.

Nie rozumiem sensu rozdziału VII (s. 159-169), gdyż jest to zbiór haseł, które dopiero wymagają rozwinięcia i samodzielnej interpretacji, a które częściowo omówione zostały w poprzednich rozdziałach teoretycznych.

W rozdziale VIII pt. „Metodologiczne podstawy badań własnych (algorytm metodologiczny)” autor przedmiot i cel badań, problemy badawcze, a również zmienne i wskaźniki, metody, techniki i narzędzia badawcze. Trudność polega jednak na tym, że, moim zdaniem, nie są one omówione w sposób precyzyjny. Trudno zrozumieć, co to znaczy, że „Celem badań naukowych jest poprawa skuteczności działania”. Można spodziewać się tu było praktycznego opisanie, jak dokładnie przebiegało badanie – na przykład:

Czy autor pracy wyjaśnił pytania z ankiety osadzonym? Czy osadzeni w ogóle rozumieli pytania? Dlaczego wybrał akurat tych 153 osadzonych a nie innych, czyli jakie były kryteria doboru próby? Czy ankiety wypełniane były przez osadzonych w obecności funkcjonariuszy Służby Więziennej? Wychowawcy? Psychologa? Duszpasterza? I czy mogli ewentualnie prosić o wyjaśnienie pytań? Czy osadzeni wypełniali ten ankiety anonimowo? Czy w osobnym pomieszczeniu, czy w sali, gdzie było więcej osób? itd. Kwestia zrozumienia pytań przez skazanych wydaje się bardzo ważna, ponieważ około połowa z osadzonych miała tylko wykształcenie podstawowe lub niepełne średnie lub średnie techniczne, a część pytań wymaga opanowania i rozumienia słownictwa na poziomie wykształcenia wyższego i to humanistycznego. Czytelnikowi trudno także zrozumieć, kim byli tytułowi „osadzeni”, ponieważ autor pisze, że ankiety pozyskał w Areszcie Śledczym w Olsztynie i Areszcie Śledczym w Lublinie (s. 195). Czyli byli to ludzie podczas toczącego się śledztwa?

Bardzo ciekawą lekturę przynosi rozdział IX pt. „Badania empiryczne”. Przynosi on wyniki badań ankietowych 153 osadzonych w Lublinie i w Olsztynie. Zestawienia te nie budzą zastrzeżeń ani pod względem metodycznym, ani metodologicznym. Mogą również nieść wyniki, których zastosowanie może przyczynić się do dalszego wychowawczego traktowania pracy w warunkach życia osadzonych w Polsce.

Wyrażone wyżej pytania i wątpliwości nie podważają jednak wartości samej recenzowanej pracy, a zwłaszcza pedagogicznej wagi podjętego tematu i wyników badań przed-stawionych w rozdziale IX. Jest rzeczą bez wątpienia cenną, że po 2017 roku doceniono w Polsce znaczenie pracy w resocjalizacji, w celowym i świadomym kształtowaniu postaw czynnych i wewnętrz-sterownych wśród osadzonych, w dostrzeżeniu znaczenia pracy nie tylko w aspekcie ekonomicznym, ale także w oddziaływaniu na lepszy stan psychiczny osadzonych, poczucie sensu życia itd. Ważne jest, że Autor zwrócił uwagę na to zjawisko, że przeprowadził badania własne wśród osadzonych. W moim przekonaniu recenzowana praca doktorska spełnia kryteria określone w *Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce* z 20 lipca 2018 r. i wnioskuję o dopuszczenie mgr. Macieja Teuchmanna do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



(Adam Fijałkowski)